WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 23 Października / 4 Listopada **№ 86.** Rok 1860.

Wypis urzędowy pierwszy.

Nr. Rep. 107. Działo się w mieście Siedlcach, okręgu Siedleckim, guberni Lubelskiéj położoném, w Kancellaryi Hypotecznéj Rejenta niżéj wymienionego, dnia dwudziestego drugiego września (czwartego października) 1860 roku.

Przedemną, Bronisławem Wrońskim, Rejentem Kancellaryi Ziemiańskiéj guberni Lubelskiéj, w mieście Siedlcach z urzędu swego zamieszkałym, stawił się osobiście Karol Kozłowski, właściciel dóbr ziemskich Kobylany z przyległościami, Prezes Dyrekcyi Szczegółowéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego guberni Lubelskiéj w Siedlcach, w mieście Siedlcach, w okręgu Siedleckim guberni Lubelskiéj zamieszkały—zamieszkanie prawne tamże obierający, mnie Rejentowi znany, do działań urzędowych zdolny i w obecności dwóch świadków, żadnemu prawnemu wyłączeniu nie uległych, przy końcu aktu tego wyszczególnionych i podpisanych, zeznał:

Aktem, pod dniem 25 czerwca (7 lipca) 1860 r. przed czyniącym Rejentem w Siedlcach sporządzonym, stawający łącznie z Janem Zembrzuskim, właścicielem dóbr Mordy i Władysławem Buchowieckim, właścicielem dóbr Kołczyna, zawiązał spółkę firmową komandytową, ustanawiającą Dom Zleceń Rolników Podlaskich pod firmą: Kozłowski, Zembrzuski, Buchowiecki i Spółka. Gdy akcye ustanowionego domu w dostatecznéj do rozpoczęcia działań ilości rozebranemi i zapłaconemi już zostały, przeto stawający, jako członek firmy i kierujący interesami Spółki, w imieniu własném i spólników firmowych oświadcza: iż czynności Domu Zleceń Rolników Podlaskich z dniem dzisiejszym rozpoczynają się, i że od tego dnia procenta akcyonaryuszów liczone będą.

Poczém akt ten mając sobie stawający w obecności dwóch świadków odczytany, takowy przyznał i przyjął, a na dowód stwierdzenia własnoręcznie wraz z świadkami, to jest: Józefem Wielgórskim i Józefem Dunin, w mieście Siedlcach, okręgu Siedleckim guberni Lubelskiéj mieszkającymi i ze mną Rejentem podpisali.

Papier stempla szacunkowego ceny kopiejek srebrem piętnaście do aktu tego złożono.

(podpisano) *Karol Kozłowski.*
Józef Wielgórski świadek.
Józef Dunin, świadek.
Bronisław Wroński, Rejent.

Niniejszy wypis urzędowy, pierwszy dla Domu Zleceń Rolników Podlaskich wydając, zgodność takowego z aktem oryginalnym na papierze stempla ceny kop. 7½ spisanym, w aktach Rejenta wydającego znajdującym się i zachowanym, po odczytaniu poświadczam.

Siedlce dnia 23 września (5 października) 1860 r.

Rejent Kancellaryi Ziemiańskiéj guberni Lubelskiéj w Siedlcach,
(podpisano) *Bronisław Wroński.*

(L. S.)

INSTRUKCYA

dla Domu Zleceń Rolników Podlaskich, pod firmą: Kozłowski, Zembrzuski, Buchowiecki i Spółka.

Stosownie do § 9 Kontraktu Spółki w dniu 25 czerwca (7 lipca) 1860 r. notaryalnie zawartego, Komitet Nadzorczy, następującą dla Domu Zleceń Rolników Podlaskich zatwierdził Instrukcyę.

§ 1. Otwarcie czynności Domu Zleceń nastąpić może wtenczas, gdy połowa należności za akcye z pierwszéj emissyi, podług wykazów przez akcyonaryuszów do wzięcia zadeklarowane, w Kassie Spółki złożoną będzie. Wpływ téj należności sprawdzi i poświadczy protokólarnie Komitet Nadzorczy — poczém Spólnicy firmowi niezwłocznie przystąpią do czynności, ustanowią datę aktem notaryalnym, od któréj Spółka działania swe rozpocznie i od któréj procenta akcyonaryuszom, w miarę składania przez nich należności za akcye, liczyć się będą—zaś akcye wydawać będą akcyonaryuszom po zupełném w terminach oznaczonych należności za nie opłaceniu.

§ 2. W wykonaniu § 11 Kontraktu Spółki, Komitet Nadzorczy przyjmie trzydzieści akcyj od Spólników firmowych, takowe opieczętuje i złoży do depozytu Dyrekcyi Szczegółowéj, gdzie nietykalnie zatrzymane będą aż do ukończenia likwidacyi Spółki, według § 25 i 26 wspomnionego kontraktu — jeżeli Komitet Nadzorczy w dalszém rozwinięciu działań Domu Zleceń inaczéj nie postanowi.

§ 3. W miarę rozwoju działań Spółki w granicach kontraktem zakreślonych, oprócz głównego kantoru w mieście Sieldcach, Zarząd Domu Zleceń urządzić będzie mocen i w innych punktach czterech powiatów: Siedleckiego, Bialskiego, Łukowskiego, oraz Radzyńskiego kantory posiłkowe lub agencye, według swego uznania.

§ 4. Czynności Domu Zleceń wskazane są w § 5 Kontraktu Spółki — mianowicie:

a. Przyjmowanie w komis do sprzedaży wszelkich produktów rolniczych.

b. Dostarczanie gospodarstwom rolnym wszelkich produktów i towarów.

c. Udzielanie zaliczeń na oddane w komis produkta, czy to dostawione do składu Spółki, czy też znajdujące się w składach, przez Zarząd Spółki za bezpieczne uznanych.

d. Przyjmowanie komissu do kupna wszelkich produktów, na rzecz domów handlowych, krajowych lub zagranicznych, za fundusze przez też domy handlowe udzielone.

e. Przyjmowanie gotowych pieniędzy, wartości handlowy obieg mających i kaucyj hypotecznych na zastaw, w celu otworzenia rachunku.

f. Przyjmowanie dobrowolnych depozytów, przekazów, jak również kapitałów na terminową lokacyę.

g. Załatwienie wszelkich stosunków kredytowo-handlowych —zgoła przedsiębranie tego wszystkiego, coby stosunki rolników udogodniało i ukorzystniało, a Spólce właściwe i należne zapewniało korzyści.

A. Przyjmowanie w komis do sprzedaży i t. d.

§ 5. Przyjmowane będą do składów Spółki do sprzedaży w komis:

1. Zboża wszelkiego rodzaju, nasiona pastewne, na miarę i wagę, za wzięciem prób dla stron obu.

2. Wełna i cukier na wagę, w cechy pochodzenia opatrzone i cechą Spółki oznaczone.

Wolno jest zarządowi produkta te, po przekonaniu się o ilości i gatunku, pozostawić w składach przez strony interesowane wskazanych, na własną atoli odpowiedzialność tychże stron interesowanych.

§ 6. Za całość i nie zepsucie płodów przyjętych do składów Spółki, Dom Zleceń przyjmuje zupełną odpowiedzialność, wyjąwszy wypadek pogorzeli, gdyż właściciele płodów obowiązani są takowe ubezpieczyć.

§ 7. Właściciele oddanego do składów Spółki zboża i nasion obowiązani będą uiszczać opłatę tytułem składowego i za przeróbkę, za pierwszy miesiąc po 4 grosze, za następny zaś każdy po 3 grosze od korca — od wełny i cukru obowiązani opłacać na raz jeden za przeważenie od centnara po groszy 5 składowego, zaś za pierwszy miesiąc groszy 10, a za następny każdy po groszy 5 od centnara; oprócz tego za oszacowanie na raz jeden po $^1/_4$ % wartości.

§ 8. Od wszelkich produktów, za zgodą Zarządu pozostawionych w składach prywatnych, żadna opłata pobieraną nie będzie; produkta takowe winny być assekurowane w Dyrekcyi Ubezpieczeń i dowód ubezpieczenia złożony Domowi Zleceń.

§ 9. Od sprzedaży płodów wymienionych w § 5, Dom Zleceń pobierać będzie komissowe w wysokości jeden i pół od sta od uzyskanéj przez sprzedaż summy brutto.

§ 10. Nie wolno jest Spółce kapitałem pod jéj zarządem będącym robić jakichbądź spekulacyj na własny rachunek, czy to papierami publicznemi, czy też jakimikolwiek towarami, jak również nie wolno jéj pożyczać pieniędzy na stałą lokacyę hypoteczną, lub też zakładać i prowadzić jakichbądź fabryk i przedsiębierstw —jedynie Spółka Rolnicza Podlaska żelazo, gwoździe i tym podobne rolnicze żelazne gospodarskie wyroby, jest mocna zakupywać i na potrzeby mieszkańców, przez oznaczenie potrzebnych składów, sprzedawać.

Gdy Spółka Podlaska będzie miała dane w komis produkta rolnicze do sprzedaży ich za granicami Królestwa Polskiego, lub w Warszawie, sprzedaż takowych poruczy, o ile tego uzna potrzebę, za oddzielną umową, Domowi Zleceń Rolników Płockich.

B. Dostarczanie gospodarstwom rolnym produktów i towarów.

§ 11. Produkta zamawiane przez obywateli Dom Zleceń starać się będzie dostarczać z pierwszéj ręki; oprócz cła i kosztów transportu, od tych towarów pobierać będzie komissowe aż do wysokości 3% wartości. W komissach atoli tego rodzaju, Zarząd winien jest wymagać, od osób nie mających w Domu Zleceń otwartego rachunku, odpowiednich zaliczeń.

C. Udzielanie zaliczeń na oddawane w komis produkta i t. d.

§ 12. Właścicielom płodów znajdujących się czy to w składach Spółki, czy też w składach przez Zarząd za bezpieczne uznanych, mocen będzie Dom Zleceń dawać zaliczenia, za opłatą prowizyi po $^1/_2$% miesięcznie, i $^1/_2$% na raz jeden, tytułem komissowego; zaliczenia te nie mogą być dawane na czas krótszy jak miesięcy dwa, i nie na dłuższy jak miesięcy dziesięć; w szczególnych jednak wypadkach wolno będzie Zarządowi, w miarę możności i uznania, przedłużyć termin dziesięcio-miesięczny jeszcze do miesięcy sześciu; przy każdém przedłużeniu pobraném będzie ½ % komissowego.

§ 13. Zaliczenia na płody rolnicze, o ile nie będą dawane z funduszu Banku Polskiego, ku czemu Dom Zleceń stosowne decyzye wyjednać zamierza, ale z funduszów własność Spółki stanowiących, będą mogły, w razie nizkich cen zboża, przechodzić połowę ceny targowéj właściwego powiatu, nigdy przecież $^3/_4$ téj ceny przenosić nie mogą.

§ 14. Przy zwrocie zaliczenia, dzień nawet jeden po upływie terminu za cały miesiąc w obliczaniu procentów i składowego liczonym będzie.

§ 15. Oddający w komis płody rolnicze, winien złożyć Domowi Zleceń na piśmie żądanie co do ceny i warunków sprzedaży; w miarę uznania może późniéj żądanie to zmieniać i w każdym razie Dom Zleceń do tego się zastosuje.

§ 16. Gdyby cena i warunki podane Domowi były tak uciążliwe, iżby ich Dom Zleceń przez przeciąg 10 miesięcy od daty składu wyzyskać nie mógł, a właściciel oddanych w komis płodów wziętego zaliczenia, z oznaczonymi kosztami składu i komissowego, Domowi Zleceń nie powrócił, wtenczas Zarząd mocen będzie oddane w komis płody przez publiczną licytacyę, za poprzedniém urzędowém zawiadomieniem właściciela i w Dzienniku Urzędowym ogłoszeniem, spieniężyć, rozpoczynając licytacyę od summy pokrywającéj całą należność Domu, a z postąpionego licytum należność swoją odebrać; resztę zaś, jaka pozostanie, do rąk właściciela oddać, lub też do depozytu Banku Polskiego odesłać.

(Dokończenie nastąpi).

Korrespondencya.

Z Guttentagu (na Szląsku) d. 15 października.

Bardzo ważnym niezawodnie artykułem w gospodarstwie naszém są kartofle. Niemi bowiem żywi się głównie lud nasz, i one prawie tylko potrafią w roku nieurodzajnym ustrzedz go od chorób a nawet i od głodnéj śmierci. W braku paszy, zastępujemy niemi pożywienie inwentarza naszego, i prócz tego otrzymujemy z nich spirytus, który to produkt do wysokich cen dochodzi i w wielu gospodarstwach stanowi główną część dochodu.

Ztąd naturalnie wypływa, iż przechowywanie kartofli przez zimę bardzo jest ważném zadaniem.

Mając sposobność poznania sposobu przechowywania kartofli w tytejszém gospodarstwie, który u nas w wielu okolicach nie jest jeszcze znanym, umieszczam tu opis jego, mając nadzieję, iż w krótkim czasie znajdzie on ogólne zastosowanie.

Tego samego dnia, w którym kartofle są wykopane, to jest gdy prawie wcale jeszcze nie uległy wpływowi tak powietrza, jako i słońca, sypane są w kopce na dwa łokcie wysokie, obejmujące od 300 do 500 szefli pruskich, i mające kształt graniasto-słupa trójkątnego, leżącego na jednéj ze ścian bocznych.

Kopce te natychmiast okrywane są gałęziami (suchemi lub świeżemi) z jakichkolwiek bądź drzew, układanemi wierzchołkami do góry, a pochyło do ziemi (1). Na gałęzie te kładą darnię, która jest układana w sposób w jaki budujemy dach pochyły z dachówki, a która to darnia powinna przylegać do kartofli stroną ziemistą.

Aby ułatwić ulotnienie się cieplika, który świeżo wykopane kartofle zawsze w nadmiarze posiadają, czyli że tak powiem, aby ułatwić pocenie się kartofli, na szczycie tegoż kopca, a w kierunku jego długości kładzie się żerdź, na którą zaginają się wierzchołki gałęzi, i która również darnią się okrywa.

Kopiec na około okopują małym rowkiem, aby woda w czasie deszczu nie zatrzymywała się przy kopcu, lecz miała swój dogodny odpływ.

W ten sposób okryte kartofle pozostają dopóki pierwsze nie pokażą się mrozy. W takim bowiem razie żerdź natychmiast wyjmują, darnie na wierzchu szczelnie układają, i cały kopiec na dwa cale grubo ziemią obsypują. Gdy zaś już mocniejsze nadejdą mrozy, kopiec ten cały znowu na 7 do 9 cali ziemią obsypują, nie zostawiając najmniejszego otworu.

Kartofle bywają tu li tylko w ten sposób przechowywane, a to już od roku 1840; przez cały zaś ten przeciąg czasu nie zda-

---

(1) Zwykle tutaj używane bywają do tego gałęzie brzozowe, lub leszczynowe.

rzyło się nigdy, aby po otworzeniu takiego kopca znaleziono w nim kartofle choć w części nadpsute, lub przez mróz uszkodzone. Ważną więc bardzo rzeczą byłoby wprowadzenie u nas wszędzie tego sposobu przechowywania kartofli, gdyż sposób ten nie tylko że daje nam pewność przechowania kartofli w ich sile i zdrowiu, czego mamy dowód na tutejszych kartoflach, które dopiero w końcu maja przerastać zaczynają; lecz w porównaniu z przechowywaniem kartofli krytych słomą przedstawia nam znaczne korzyści:

a) Ilość oszczędzonéj słomy, szczególniéj w miejscach gdzie kartofle w znacznéj ilości sadzone bywają, jest dość znaczną, co przy jéj niedostatku staje się bardzo ważną rzeczą.

b) Kartofle, będąc z początku tylko lekko darniami okryte, mają łatwość w całéj swojéj przestrzeni pozbycia się zbytniego ciepliku, nie tracąc go zupełnie, gdyż większą część jego wciąga w siebie ziemia, na cal grubości do darni przylegająca. Co okrywając kartofle słomą miejsca mieć nie może, gdyż aby słomę tę zabezpieczyć od wiatru lub deszczu, musiemy ją zaraz ziemią obsypać.

c) Okrywając kartofle tym sposobem, zmuszamy się niejako do zwożenia darni, która gdy rok następny w kupach poleży, daje nam wyborny materyał do kompostu. Gałęzie zaś też nie będą zupełnie stracone, gdyż mogą nam wreszcie służyć za materyał opałowy.

Alexander Kaczkowski.

O konstrukcyi wozów, tudzież o wpływie tychże na stan dróg i byt pociągowego dobytku.

(Dalszy ciąg).

Szerokość obwodu koła również ważny wpływ wywiera; na miękkim gruncie zmniejsza się potrzeba siły pociągowéj w miarę większéj kół szerokości. Wszakże to głównie tylko dotyczy się stosunków na miękkiéj drodze; na twardéj zaś, im szersze dzwona, tém też większe tarcie przezwyciężać muszą. Szerokość dzwonów zatém powinna się stosować do rodzaju dróg, po których jeździć musimy. Wysokie i szerokie koło wprawdzie jest cięższe niżeli niskie a wązkie, lecz natomiast ma ono większą siłę rozpędową, i to jest w stanie zrównoważyć potrzebę większéj siły pociągowéj, jakiéjby pierwszego rodzaju koło wymagać mogło.

Próby umyślnie przedsięwzięte okazały nawet, że w miarę powiększonéj szerokości dzwona, także możność większego obciążenia wozu wzrasta, co następująca tabelka wyjaśnić może.

Liczba kół wozu.	Szerokość obwodu.	Ciężar jaki wozy wytrzymać mogą: W lecie fun.	W zimie fun.
2	5 cali — linij	3,300	2,400
4	5 « — «	7,800	6,700
2	5 « 8 «	5,800	4,600
4	5 « 8 «	11,200	8,900
2	8 « 6 «	6,700	6,000
4	8 « 6 «	14,500	13,500
4	15 « — «	17,600	15,600

Z szerokiemi kołami na twardéj drodze tylko są połączone dwie niedogodności, a mianowicie mają one do przezwyciężenia większy opór, gdy takie drogi są świeżo posypane, albowiem przez zawady przejść muszą, nie mogąc ich jak wązkie koła rozgarnąć, a w miękkim gruncie przylega warstwa ziemi, utrudniająca późniéj poruszenie.

Podług Rumforda, potrzeba mniéj pociągowéj siły do poruszania wozów z szerokiemi kołami, w porównaniu z takiemiż o połowę wyższemi.

Na bruku	0,043
W głębokim piasku	0,074
Na średnio piasczystéj drodze	0,105
Na dobréj, nieco tylko piasczystéj drodze	0,125
Na świeżo nasypanéj szosie	0,153

Do poruszenia woza stojącego prawie jeszcze raz tyle siły pociągowéj potrzeba, niżeli do utrzymywania go w ruchu.

Co się tyczy szerokości wozów, to zasad ogólnych podawać w téj mierze nie można, gdyż właściwie mówiąc, taż szerokość wcale nie powiększa oporu, lecz ciśnienie ciężaru mniéj lub więcéj miejsca zajmującego, wpływ wywiera. Ciężkie zatém przedmioty, ale mało miejsca zajmujące, lepiéj nawet wozić na wązkich wozach. Kiedy jednak w gospodarstwie najrozmaitszéj objętości ciężary wozić potrzeba, najlepiéj też będzie mieć wozy jednostajnéj średniéj szerokości. Wszakże i tu już praktyczne doświadczenia pokazały, że: 1) szerokość wozów powinna być w stosunku do wysokości ładunku, mianowicie zaś do wysokości pionowéj punktu ciężkości nad osiami; i 2) że jest zawisłą od wysokości kół, tudzież od stanu drogi, tak, iż na drogach ku bokowi pochylonych, potrzeba szerszych wozów, niżeli na drogach zupełnie równych. Szerokość wozów właściwie nazywamy ich *koleją*, a ona jest zawisłą od oddalenia kół od siebie.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk, 27 października. W upłynionym tygodniu mieliśmy piękną jesienną pogodę z małymi przymrozkami.

Ciągłe słoty tak rozmoczyły ziemię w Anglii, że rolnicy w przygotowaniu roli pod zasiew, z największemi trudnościami mają do walczenia, a że siewy dopełniają się urywkowo tylko na miejscach wyższych i nędzném ziarnem, więc o los przyszłego zbioru coraz głośniejsze troski ustalać się zaczynają.

W chwili w któréj piszemy, część jarzyn nie sprzątnięta leży na polu, co wszystko zapowiada, że Anglia będzie miała ogromne potrzeby konsumcyi do pokrycia ziarnem zagranicznem.

W obec takiego położenia rzeczy, targi trzymały się mocno, z podwyższeniem na wszelkich gatunkach zagranicznego ziarna, o 1 szyl. na kwarterze. Dowozy były szczupłe i zaledwo wymaganiom konsumcyi odpowiednie.

Targi francuzkie znowu poszły w górę, okazując ku dalszemu podniesieniu się dążność.

Toż samo o targach belgijskich, holenderskich i niemieckich możemy powiedzieć.

Na naszym placu nie było wiele ruchu, ale ceny utrzymywały się pełne i wszystkie lepsze próby chętnych znajdowały kupców. Pszenica stara najwięcéj była poszukiwaną. Na żyto był odbyt regularny i więcéj chęci do kontraktowania na wiosenną odstawę; ale sprzedający w żadne zobowiązania nie chcieli wchodzić. W ciągu tygodnia przeszło z rąk do rąk łasztów pszenicy 560, żyta 80, jęczmienia 165, grochu 220.

	płacono za łaszt wagi hol.		guld. prus.		wagi polskiéj		korzec warszawski złp.	gr.	złp.	gr.
Pszen. śwież.	125 do	128	540 do	605	235	241	43	20	48	26
«	— 129	— 13⁰/₁	585 —	6.5	243	246	47	6	51	14
« star.	— 128	— 13²/₃	630 —	700	241	250	51	2	56	20
Żyta	—	— — 125	330 —	354	—	235	28	20	30	22
Jęczmienia	— 100	— 108	276 —	336	186	203	23	27	29	7
Grochu	— —	— —	275 —	414	—	—	23	24	36	14
Wyki	— —	— —	360 —	390	—	—	31	8	33	27

Toruń przebyło pszenicy łasztów 202, żyta 31, grochu 5, siemienia lnianego 8, belek sosnowych 880.

W drzewie następne obroty miały miejsce:

Okrąglaków sosnowych	44′	12″	254	kopa po tal.	460
	44	14″	1500	«	570
	39	13″	2400	«	370
	38	$^{13}/_{14}$	2300	«	360
Belek sosnowych	44′	$^{4}/_{14}$	400	kubik	$10\frac{1}{2}$ srgr.
	36	$^{12}/_{12}$	400	«	$8^{2}/_{3}$
od 24 do	30	$^{12}/_{12}$	800		
podkładek			1500		$4^{5}/_{6}$.
Belek dębowych			1400		8
Plansonów			400		
Drzewa okrętowego			300		$7^{1}/_{2}$

Bali dębowych 360 sztuk lub krokew po 500 tal. za kopę 720 stóp kubik.

Kursa zamian: Londyn 6, 17, Amsterdam 141, Hamburg $149\frac{1}{2}$, $150^{1}/_{4}$.

Alexander Makowski i Comp.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się) żyta czetwierti 6185, pszenicy 3248, jęczmienia 2105, owsa 5493, grochu 940, gryki 685, kaszy jęczmiennéj 2612, mąki żytniéj 1540, mąki pszennéj 862, kartofli 3801, siana fur 1513, słomy fur 622.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi
z upłynionego tygodnia,
to jest od dnia 28 października do 3 listopada 1860 roku.

	rsr.	kop.	korzec			od rsr.	kop.	korzec	
Żyta czetwiert	6	80½	4	22	Kaszy jęcz. ord.	8	11½		
Pszenicy ditto	10	94½	6	68	Słomy pud . . .	—	27		
Grochu polnego	7	71	4	75	Siana pud . . .	—	36		
» cukrowego	9	10½	5	53	Drzewa sos. sąż.	7	80		
« fasoli . .	9	59½	6	—	Wół dobry . . .	—	—		
Gryki	4	42½	2	70	» średni . .	—	—		
Jęczmienia . . .	5	84	3	56	» lichy . . .	—	—		
Owsa	3	50½	2	13	Ciele	—	—		
Mąki pszennéj					Baran	—	—		
przedniéj pud	—	—			Wieprz dobry	—	—		
Mąki ordynar.	1	41½			» średni	—	—		
żytniéj pytlow.	—	99			« lichy .	—	—		
żytniéj razowéj	—	—			Masła pud . . .	8	20		
gryczanéj pud	—	—			Słoniny « . . .	—	—		
Kaszy jaglanéj					Kartofli czetw.	2	33½	1	46
czetwiert	11	6½			Okowity wiadro				
« grycz. zw.	9	35			bez podatku .	2	72½		
« drobnéj	16	97			Garniec . . .	—	89		
« jęcz. perł.	20	41½							

Wprowadzono z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 742, z opasów w Królestwie sztuk —, z Królestwa bydła rassy krajowéj sztuk 210, z pozostałego remanentu zeszłego tygodnia sztuk 65, w ogole sztuk 1017; wieprzy 972, cieląt 279, baranów 100; z tych zakupiono na miejscową konsumcyę: wołów sztuk 795, wieprzy 680, cielęta i barany wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 31; z bydła stepowego wyprowadzono do Powązek sztuk 4, do Nowogieorgiewska —, do Nowegodworu 10, do Mokotowa —; z bydła rassy swojskiéj wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 53, na chów do Warszawy i Pragi 14; z powrotem do domu jako niesprzedane na targu 45, pozostało remanentem 34.

Magistrat miasta Warszawy ustanowił taksę mięsa i chleba na miesiąc Listopad 1860 jak następuje:

I. WOŁOWINA.

Ponieważ w obliczeniu stosunku ceny bydła do wagi otrzymanego zeń mięsa, w przecięciu wypada wartość funta mięsa wołowego po kop. 7, a taka wartość, podług zasad obowiązujących stanowić ma taksę na 2gi gatunek mięsa, i względnie do téj wartości regulować się powinna taksa na inne gatunki, przeto stanowi się taksa na mięso wartości jak następuje:

Gatunek II. Funt kop. 7.

1. Skrzydło (część wewnętrzna). 2. Biodrowa sama. 3. Kotlet vel cienkie żebra. 4. Zbrzezna zrazowa. 5. Plecowa vel łopatka. 6. Krzyżowa spodnia. 7. Mostek z grychtem.

Gatunek I. Funt kop. 9½.

1. Krzyżowa górna (część zewnętrzna). 2. Zrazowa (część wewnętrzna). 3. Łojowa vel łojówka.

Gatunek III. Funt kop. 5½.

1. Góra z paskiem środkowym. 2. Podgórnica. 3. Szponder od mostku i plecowéj. 4. Łatka vel szponder z dziurą. 5. Sponder poprzeczny od boku. 6. Kark. 7. Mięso od pręgi vel goleni. 8. Podgarle. 9. Kaptury z świeczką (część wewnętrzna) diafragma. 10. Ogon.—Polędwicy funt kop. 14.

Drobne części.

Za 10 wiązek flaków kop. 42, za serce całe kop. 20, za wątrobę k. 17½, za dudy z płucą i letkiém kop. 10½, za cynadry k. 10½, za ozór kop. 31½, za głowę z mordą kop. 42, za 4ry nogi k. 22, za śledzionę k. 10½, za funt czystego łoju k. 7, za pud rs. 2 k. 80, za funt kości kop. 2.

II. WIEPRZOWINA.

Wieprzowiny z skórą funt kop. 7½, Schabu funt kop. 6½, za głowę i ozór kop. 56, za wątrobę, letkie, serce i płuca kop. 23, za nerki k. 6, za sadła świeżego funt k. 15, za szmalcu topionego funt k. 18½, za słoniny świeżéj funt kop. 11½, za słoniny suszonéj lub wędzonéj funt k. 15½, za 4ry nogi po pierwszą pęcinę k. 15.

III. CIELĘCINA.

Gdy w obliczeniu stosunku ceny cieląt do wagi otrzymanego z nich mięsa, w przecięciu wypada wartość funta mięsa cielęcego po kop. 8½, a taka wartość, podług przepisów obowiązujących stanowić ma zasadę do taksy na mięso cielęce, względnie zatém do téj wartości zaregulowana taksa wypada jak następuje:

Gatunek I. Funt kop. 10.

Obie ćwiartki tylne z forszlakiem i nerkami.

Gatunek II. Funt kop. 7.

Górka z części przedniéj, mostek, łopatki, karczek.

Drobne części.

Za głowę kop. 15½, za cztery nogi kop. 12½, za letkie z sercem k. 13½, za wątrobę k. 12½, za kryski k. 13½, za mleczko k. 8½.

IV. BARANINA.

Ponieważ w obliczeniu stosunku ceny baranów do wagi otrzymanego z nich mięsa, w przecięciu wypada wartość funta mięsa baraniego kop. 6½, a taka wartość podług przepisów obowiązujących stanowić ma zasadę do taksy na mięso baranie, względnie zatém do téj wartości zaregulowana taksa wypada jak następuje:

Gatunek I. Funt kop. 8.

Dyszek z forszlakiem część tylna.

Gatunek II. Funt kop. 5.

Górka, mostek, łopatka, karczek.

Drobne części.

Za głowę kop. 6½, za letkie k. 6½, za wątrobę k. 6½.

TAKSA MIĘSA KOSZERNEGO.

Wołowiny funt kop. 12½, cielęciny kop. 13½, baraniny k. 11½.

TAKSA PODROBÓW WOŁOWYCH KOSZERNYCH.

Za głowę całą kop. 52, za funt rossyjski kop. 2, za ozór k. 39, za funt ros. kop. 5; za wątrobę kop. 24, za funt ros. k. 1½; za serce k. 24, za funt ros. k. 5; za dudy z płucą i letkiém k. 13, za funt ros. k. 1; za śledzionę k. 13, za funt ros. k. 4; za 4ry nogi k. 28, za jednę k. 7.

Taksa bułek, chleba pszennego i żytnego.

	Cena jednego funta kop. sr.
I. Bułki i chleba pszennego.	
a) Bułki mątowéj (1)	8
b) Strucli mątowéj	4
c) Bułki z pośledniejszéj mąki (2)	3½
d) Strucli z takiéjże mąki	3½
e) Chleba stołowego z takiéjże mąki . . .	3½
f) Placka solonego	2
II. Chleba żytnego pytlowego, oraz chleba z mąki młyna parowego	2½
III. Chleba razowego	2

(1) Bułka za kop. 1 ma ważyć zołotników 12.
(2) Bułka za kop. 1 ma ważyć zołotników 28.

W Warszawie dnia 19 (31) października 1860 roku.

Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrault.*
Naczelnik Kancelaryi, *Luceński.*

W Drukarni Gazety Warszawskiéj — Wolno drukować. — W Warszawie dnia 23 Listopada (4 Października) 1860 roku. p. o. Starsz. Cenz. A. Funkenstein.